

czas 4.500.000 ton, natomiast 20.000.000 ton.
 Hitler uważał więc tena za wystarczający i
 skupił wszystkie siły na budowie żelazi podwod.
 Teraz jest inaczej. Ostat. doniesienia ze strony
 neutral. wszystkie zawierają wiadomości o wiel-
 kim programie morskim konstrukcyjnym Hitlera,
 przewidującym wybudowanie w ciągu najbliższych
 5-ciu mies. 200 statków towar. w stoczniach
 niem., franc., holand. i hiszpańskich. Podobnie na-
 wrócić się można było zauważyć także u
 Mussoliniego, który na 4 miesiące przed wypa-
 saniem przystąpił do wielkiego programu budowy
 statków. U niego była to jednak, trzeba przyz-
 nać, polityka dalekowzroczna, podjęta z zanie-
 saniem zabezpieczenia potrzeb kraju na okres pa-
 wojenny. Inaczej u Hitlera. Jego decyzja na-
 stąpiła prosto pod wpływem potrzeb chwili,
 które zmusiły go do zrozumienia błędności do-
 tychnowoczesnej polityki. Że do ostatka Niemcy du-
 że korzystali z żeglugi krajów okup. Obecnie
 szajbardziej, są im potrzebne transportowce wojenn.
 od 3000-5000 ton. Wiadomo wszystkim, że im-
 wiócej utrudniana jest lądowa komunikacja w
 Niemczech i krajach okup. przez nasze lotnictwo,
 tym potrzebniejsza staje się dla Niemców stat-
 ki. Mł. chodzi tu jednak tylko o żeglugę przy-
 brzezną. wielka część Niemiec jest poszatkowana
 rzekami i kanałami, służącymi w odciążeniu ko-
 munikacji lądowej. Korzystanie z nich uległo
 ostatnio znacznemu wzmoczeniu. Znamiennym był
 artykuł niem. "National Zeitung" z końca wrześ-
 nia, podkreślający, że pod żadnym pozorem
 niewolno dopuszczać do przeszkadzania obrotu
 transport. na Renie i tylko wyjątkowe okolicz-
 ności mogą usprawiedliwiać zwolnienia tempa